

## Z katechizmu Kościoła Katolickiego

1428. Wezwanie Chrystus do nawrócenia nadal (...) rozbrzmiewa w życiu chrześcijan. To drugie nawrócenie jest nieustannym zadaniem dla całego Kościoła, który obejmuje "w łonie swoim grzeszników" i który będąc świętym i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje". Ten wysiłek nawrócenia nie jest jedynie dziełem ludzkim. Jest on poruszeniem "skruszonego serca" (Ps. 51, 19), podciągniętego i dotkniętego łaską, pobudzającą do odpowiedzi na miłosierną miłość Boga, który pierwszy nas umiłował.

## Najważniejsza pielgrzymka

Numer "Naszej Rodziny", który właśnie dostajecie Drodzy Czytelnicy, zawiera dużo materiału poświęconego jubileuszowemu pielgrzymowaniu. Pozostało nam jeszcze niespełna dwa miesiące tego szczególnego czasu. Pragnęlibyśmy, aby nasza gazetka również stała się inspiracją do zadumy nad naszą osobistą odpowiedzią na wezwanie Chrystusa. A jeżeli ta odpowiedź nie może być budująca,

to popatrzymy na znak Krzyża Jubileuszowego. Ja musiałem pojechać aż do Rzymu, by Go dojrzeć i właściwie odczytać. Oto Bóg wydaje za mnie na krzyż swojego Syna. Czy ja tak naprawdę uznaję siebie za

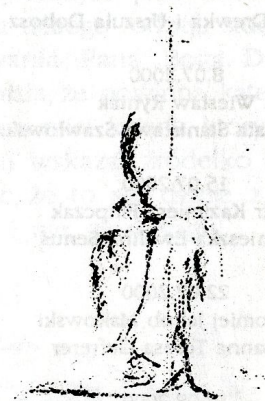
potrzebującego Bożego Miłosierdzia? Czy po raz kolejny przejdę do porządku dziennego nad prawdą o sobie, bo przecież nie jest ze mną aż tak źle... Nie każdemu z pewnością udało się pielgrzymować fizycznie do miejsc, tak ważnych jak Rzym i Ziemia Święta, to jednak nie zwalnia nas od podjęcia tej najważniejszej jubileuszowej pielgrzymki, o której mówi Ojciec Święty. Jego pragnieniem jest, by po wielkim sprzątanu w Roku Jubileuszowym Czysta pozostała pusty... Przypomnijmy więc słowa Jana Pawła II wypowiedziane przez niego w Watykanie, w dniu 29 czerwca 1999 roku: "... Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak zaprosić serdecznie całą chrześci-

jańską wspólnotę, aby w duchu wyruszyła na szlak jubileuszowej pielgrzymki. Będzie ją można odbyć w wielu różnych formach, które wskazałem w Bulli ogłaszającej Jubileusz. Z pewnością jednak wielu przeżyje ją wyniszczając naprawdę w drogę do miejsc, które odegrały szczególnie doniosłą rolę w dziejach zbawienia.

Wszyscy natomiast musimy podjąć ową podróż wewnętrzną, której celem jest oderwanie nas od tego wszystkiego w nas i wokół nas

co jest sprzeczne z prawem Bożym, abyśmy byli w stanie spotkać się w pełni z Chrystusem, wyznając naszą wiarę w Niego i otrzymując obfitość Jego miłosierdzia. Ewangelia ukazuje nam Jezusa zawsze w drodze. Wydaje się, że Jezus pragnie jak najszybciej przenieść się z miejsca do miejsca, aby obwieszczać bliskie nadejście Królestwa Bożego. Głosi i powołuje. Jego "Pójdź za Mną!" zostało bez wahania przyjęte przez Apostołów (pot. Mk 1, 16, 20).

(dok. na str. 3)



### Pieśń o Bogu ukrytym (fragment)

Uwielbiam Cię, siano wonne,  
bo nie znajduję w tobie  
dumy dojrzałych kłosów.  
Uwielbiam cię, siano wonne,  
któreś tuliło w sobie  
Dziecinę bosą.

Uwielbiam Cię, drzewo surowe,  
bo nie znajduję skargi  
w twoich opadłych liściach.  
Uwielbiam Cię, drzewo surowe,  
boś kryło jego barki  
w krwawych okiściach.

Uwielbiam cię, blade światło  
pszennego chleba,  
w którym wieczność  
na chwilę zamieszka,  
podpływając do naszego brzegu  
tajemną ścieżką.

Karol Wojtyła

# KRONIKA

czerwiec-listopad 2000



## Śluby

3.06.2000

Mariusz Tomasz Wąsik i Anna Skrzypska

17.06.2000

Tomasz Janusz Krawiec  
i Ewelina Barbara Milczanowska

24.06.2000

Grzegorz Tomasz Sowa  
i Renata Katarzyna Hydzik

Witold Tomasz Oskroba  
i Janina Kalenicka

1.07.2000

Jacek Drygala  
i Małgorzata Agnieszka Kozerska

Witold DREWKA i Urszula Dobosz

8.07.2000

Wiesław Ryniak  
i Małgorzata Stanisława Szawłowska

15.07.2000

Piotr Kazimierz Filipczak  
i Agnieszka Ewelina Senus

22.07.2000

Bartłomiej Jakub Makowski  
i Joanna Teresa Geferer

12.08.2000

Artur Bednarz  
i Anna Barbara Wojtoń

26.08.2000

Grzegorz Rudy i Bożena Maria Łucka

Krzysztof Stanisław Krupiński  
i Monika Danuta Kopeck

2.09.2000

Krzysztof Kazimierz Kłodowski  
i Anna Teres Jurasieńska

Bogusław Zarzyczny

i Aneta Teresa Królicka

16.09.2000

Jakub Wojciech Tabisz  
i Marta Zofia Pochodaj

Grzegorz Piotr Pytlowany  
i Agnieszka Bielen

Daniel Maciej Sowa  
i Anna Tokarska

23.09.2000

Jerzy Wojciech Winnik  
i Ewa Barbara Dubiel

30.09.2000

Kazimierz Jan Pogorzelec  
i Halina Teresa Jarema

Robert Żak i Danuta Anna Śmietana

7.10.2000

Tomasz Aleksander Rapiej  
i Magdalena Joanna Iwaneczko

Andrzej Antoni Śpiewak  
i Aneta Agnieszka Mielnik

21.10.2000

Sebastian Jan Bogdan  
i Ewa Julia Oleniacz

28.10.2000

Grzegorz Hostyński  
i Marzena Ewa Matulewicz



## Chrzty

04.06.2000

Adrian Bratmiński ur. 11.04.2000  
10.06.2000

Krzysztof Jerzy Kamiński ur. 11.04.2000  
25.06.2000

Filip Mariusz Żarnecki ur. 25.06.1999  
02.07.2000

Jakub Michał Jabłoński ur. 11.04.2000  
15.07.2000

Jakub Maciej Hryniak ur. 08.05.2000  
18.07.2000

Dariusz Jakub Izdebski ur. 21.05.2000  
Wiktoria Zuzanna Kogut ur. 24.05.2000  
29.07.2000

Jakub Dawid Fal ur. 09.06.2000  
05.08.2000

Hubert Piotr Witarz ur. 13.03.2000  
Nikolina Paulina Fedorońko ur. 24.04.2000

Joanna Anna Naczyńska ur. 20.07.2000  
Paulina Osękowska ur. 20.07.2000

Ernest Robert Albigowski ur. 13.06.2000  
12.08.2000

Natalia Dominika Szczudlik ur. 13.06.2000  
Grzegorz Jan Woźny ur. 19.07.2000  
20.08.2000

Julia Katarzyna Sroka ur. 14.07.2000  
23.08.2000

Daniel Dawid Płoski ur. 21.07.2000  
25.08.2000

Agnieszka Bielen

26.08.2000

Bryan Sebastian Samborski ur. 01.03.2000  
03.09.2000

Adam Aleksander Szczupaczyński ur.  
30.07.2000  
14.10.2000

Maja Jadwiga Musiał ur. 30.07.2000  
21.10.2000

Alan Adam Konieczny ur. 15.09.2000  
Natalia Wójcik ur. 16.09.2000



## Pogrzeby

02.06.2000

Emil Skalny ur. 28.06.1926  
08.06.2000

Anna Kosztolowicz ur. 01.11.1903  
17.06.2000

Ewa Jayko ur. 16.10.1923  
23.06.2000

Honorata Hnat ur. 07.08.1927  
27.06.2000

Marek Józef Krystyński ur. 27.08.1958  
26.06.2000

Antonina Anebirka ur. 24.07.1909  
17.07.2000

Janina Rogowska ur. 19.10.1911  
31.07.2000

Janina Jagusińska ur. 09.03.1918  
11.08.2000

Jerzy Buczek ur. 05.11.1942  
19.08.2000

Stanisław Jan Solon ur. 13.01.1921  
20.08.2000

Jan Skalski ur. 19.01.1916  
22.08.2000

Dariusz Ryszard Cietak ur. 30.09.1967  
01.09.2000

Roman Michalski ur. 13.04.1930  
14.09.2000

Julia Saługa ur. 15.04.1926  
16.09.2000

Andrzej Koczera ur. 26.04.1963  
19.09.2000

Antoni Koczera ur. 30.01.1930  
27.09.2000

Stanisława Kielar ur. 04.06.1933  
14.10.2000

Eugeniusz Tadeusz Dzierkowski ur.  
16.07.2000  
12.10.2000

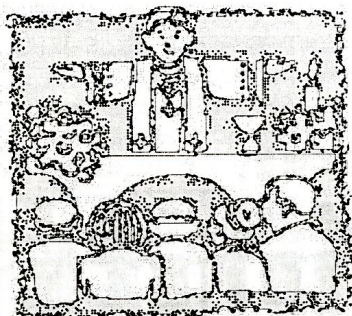
Tadeusz Kamiński ur. 04.11.1944  
25.10.2000

Helena Drwięga ur. 19.05.1908

*W dniu 4 listopada odbył się pogrzeb Ś.P. Wiktorii Pyś, ukochanej Mamy księdza prałata Kazimierza Pysia, któremu składamy najszczerze kondolencje. Łączymy się w modlitwie przed Panem, w Jej intencji.*

*Składam serdeczne podziękowanie Księżom z dekanatu, Siostrom, Panu Organistcie i grupie Przyjaciół i Bliskich za udział w pogrzebie mojej Matki i okazane nam współczucie.  
Ksiądz Kazimierz Pyś z bratem Władysławem i rodziną*

Tradycyjnie przedstawiamy nowych kapłanów, którzy rozpoczęli po wakacjach pracę duszpasterską w naszej parafii. Są to ks. Krzysztof Sobiecki i ks. Wiesław Groszek.



Ks. Krzysztof Sobiecki pochodzi z Czarnej koło Ustrzyk Dolnych. Do naszej parafii przybył 25 sierpnia 2000 roku z miejscowości Orty koło Przemyśla. Wcześniej pracował w Kosinie i Lesku. Jest kapłanem od pięciu lat. Ukończył

Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu, zaś pracę magisterską obronił na KUL-u. W poprzednich parafiach ksiądz pracował z dziećmi, młodzieżą, opiekował się też kręgami Domowego Kościoła czterokrotnie prowadził oazę wakacyjną. Najbliższą formą pracy duszpasterskiej jest dla niego Ruch Światło - Życie. U nas na Posadzie jest opiekunem Koła Radia Maryja i oazy (grupa dziecięca). Wolne chwile spędza na słuchaniu muzyki, bardzo lubi piesze wycieczki w góry, najchętniej w ukochane Bieszczady

Ks. Wiesław Groszek przybył do nas 29 sierpnia. Pochodzi z Białki – parafia Błażowa niedaleko Rzeszowa. Lubi pracę z dziećmi. Jego hobby to piłka nożna, dlatego jeśli to tylko możliwe chętnie włącza się w organizację meczy i czynnie w nich uczestniczy. W 1991 roku ukończył Metropolitalne Seminarium Duchowne w Przemyślu broniąc pracę magisterską zatytułowaną: *Znaczenie obrazowości w kaznodziejstwie na podstawie podręczników z homiletyki XIX i pierwszej połowy XX wieku*. Ta tematyka kontynuowana jest w jego pracy doktorskiej. Ks. Groszek przejął w naszej parafii opiekę nad Rycerstwem Niepokalanej (grupa starsza i młodsza) oraz nad Strażą Honorową N.S.P.J. W ciągu dziewięciu lat kapłaństwa pracował w Zagórzcu, później w Farze w Krośnie, a następnie przez trzy lata studiował homiletykę na KUL-u.

## Najważniejsza pielgrzymka

dok. ze str. 1

Niech do każdego z nas dotrze Jego głos, Jego zaproszenie, wezwanie do nowego życia. Oby podróż, którą zamierzam podjąć w roku jubileuszowym, stała się symbolem wędrówki całego Kościoła, starającego się coraz uważniej słuchać głosu Ducha, aby wyruszyć niezwolecznie na spotkanie Chrystusa - Oblubienicy: >>Duch i Oblubienica mówią: "Przyjdź" <<Ap 22, 17). Mówię to przede wszystkim do młodych, przed którymi życie otwiera się jako droga pełna niespodzianek i obietnic. Mówię to do wszystkich: wyruszmy w drogę śladami Chrystusa!"

Iwona Dobosz – uczy religii w Gimnazjum nr 3 (wszystkie klasy) i w SP nr 3 (kl. 1a i 1b). Ukończyła (w czerwcu 2000) Kolegium Teologiczno – Katechetyczne przy Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Obecnie dostaje się na czwarty rok teologii na Uniwersytecie im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Jej powołanie dojrzewało stopniowo. Od pierwszej klasy liceum należała do oazy młodzieżowej. Następnie została animatorką oazy dziecięcej.

Urszula Baran – uczy religii w klasach pierwszych, trzecich, czwartych i piątych SP nr 3. Jest to pierwsza szkoła, w której katechizuje. Jest absolwentką IWKR (Instytutu Wyższej Kultury Religijnej) w naszej parafii. Obecnie jest na szóstym – ostatnim roku teologii ogólnej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Od dawna brała częsty udział w rekolekcjach. Należy do Ruchu Światło – Życie. Przez kilka lat służyła jako animatorka w Zboiskach. Do podjęcia takiego rodzaju studiów skłoniła ją chęć poznawania Pana Boga. Dopiero w czasie studiów zrozumiała, że powinna katechizować. Niemałą zasługę w tym miał ksiądz, który na rekolekcjach w Krościenku wskazał źródło ze stojącą brudną wodą, mówiąc, że to się dzieje z człowiekiem, kiedy nie idzie i nie głosi Bogu.



Maria Czopor – uczy religii w klasach pierwszych oraz klasach od III-VI w SP nr 3. Przedtem rok pracowała w Prusieku - prowadziła katechezę w klasach od 0 do 8. Jest również absolwentką IWKR w Przemyślu oraz studentką szóstego roku Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Do podjęcia takich studiów także i ją przywiodła wieloletnia służba animatorska na rekolekcjach oraz pragnienie zgłębienia wiedzy o Bogu. Przed uzyskaniem licencjatu pani Maria nie była jeszcze pewna, czy chce katechizować - bała się odpowiedzialności. Dopiero na początku nauczania w Prusieku przyszła stuprocentowa pewność tego, że to jest najlepsze, co może robić dla drugiego człowieka.

# Narodowa Pielgrzymka do Rzymu

*"Było już kilkanaście Lat Świętych w życiu Kościoła, lecz żaden poprzedni Święty Rok nie miał tak bardzo głębokiego znaczenia (...)  
Czy zdajemy sobie sprawę, w jakiej chwili przyszło nam żyć?"*

*J. Dobraczyński "Nim ziemia powstała ..."/>*

Tak pisał Jan Dobraczyński w roku 1975. Czytając powyższy tekst trudno oprzeć się wrażeniu, że słowa w nim zawarte są wciąż aktualne. Rok Święty, czy Rok Jubileuszowy obchodzony przez Kościół to "rok łaski od Pana". Ojciec Święty przypomina nam, że: "historia Kościoła jest żywą kroniką pielgrzymki, która nigdy się nie kończy".

W odpowiedzi na wezwanie Jana Pawła II, w Roku Jubileuszowym wielu chrześcijan z całego świata, w tym i Polacy, udało się do Rzymu, aby poprzez wspólną modlitwę i pokonywanie trudów dać wyraz wiary w Chrystusa. Planując swoją peregrynację wybraliśmy czas narodowej pielgrzymki chcąc w łączności z polskim Kościołem przeżywać ten niezwykle czas.

## DZIEŃ I – 4 lipca

Pielgrzymi z Archidiecezji Przemyskiej wyruszyli z Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Haczowie po mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. biskupa Stefana Moskwy.

Autokary ruszyły na Kraków, Katowice do polsko-czeskiego przejścia granicznego w Cieszynie. Następnie jechaliśmy przez Czechy i Austrię (przejazd nocą) do Włoch.

## DZIEŃ

### II – 5 lipca

Pierwszym miastem włoskim, które znalazło się na trasie naszej pielgrzymki była Padwa – znane miasto uniwersyteckie, gdzie w okresie renesansu studiował m.in. Jan Kochanowski. Msza św. dla pielgrzymów z Archidiecezji Przemyskiej została odprawiona w Bazylice św. Antoniego, w której pierwszy ołtarz lewej nawy poświęcony jest św. Maksymilianowi Kolbe. Jedną z wielu kaplic świątyni jest Kaplica Polska pod wezwaniem św. Stanisława, ozdobiona freskami w 1899 r. przez Tadeusza Popiela – ucznia Jana Matejki. Skądinąd wiemy, że malarz ten jest autorem polichromii również w kościele farnym w Sanoku. Po opuszczeniu Padwy skierowaliśmy się w okolice Rzymu przejeżdżając przez Toskanię – krainę cyprysów i oliwek. Noc spędziliśmy w hotelu w miejscowości Anquillara około 50 km od Rzymu.

## DZIEŃ III – 6 lipca

Następny dzień pielgrzymowania rozpoczął się pobudką o 3-ciej nad ranem, ponieważ chcieliśmy dotrzeć na Plac św. Piotra na godzinę 6-tą. Po przejściu stosownej kontroli nasza grupa wreszcie znalazła się na miejscu. O godzinie ósmej rozpoczęła się uroczysta Msza św. Sprawowana przez Ojca Świętego w

asystencji kardynałów i biskupów polskich. Mszę rozpoczęto odśpiewaniem hymnu jubileuszowego "Chwała tobie, Jezu Chryste". W homilii papież podkreślił, że "... głównym celem pielgrzymowania powinno być podziękowanie Bogu za nasze przybrane synostwo", a "Przejsć przez Bramę Jubileuszową to wyznać wiarę w Chrystusa". Przywołując polskich świętych stwierdził: "Nie można osiągnąć świętości jak tylko przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie" oraz zwrócił uwagę, że "Rok Jubileuszowy prowadzi nas do tych, którzy potrzebują naszego miłosierdzia".

Po zakończeniu Mszy św. nasza grupa rozpoczęła zwiedzanie Rzymu. Najpierw udaliśmy się pod Zamek św. Anioła. Kolistą budowlą wzniesioną została za cesarza Hadriana i miała być grobowcem jego rodziny. Po przejściu Mostu św. Anioła na Tybrze skierowaliśmy się na Plac Navona, na którym wznoszą się trzy fontanny. Później podziwialiśmy jeden z najpiękniejszych zakątków Rzymu, licznie odwiedzany przez turystów jakim jest fontanna di Trevi, którą zbudowano na naturalnym źródle w końcu XVII wieku.

O godzinie 18-tej na Placu św. Piotra rozpoczęła się druga część uroczystości jubileuszowych dla pielgrzymów z Polski. Na spotkaniu z Ojcem św. prezentowały się zespoły "Mazowsze" i "Śląsk". Wraz z papieżem słuchaliśmy też tekstów poetyckich i utworów muzycznych zajmujących trwałe miejsce w dorobku polskiej kultury. Jan Paweł



II w przemówieniu do rodaków podkreślił, że "Nasza tu obecność jest owocem wielkiej dziejowej pielgrzymki jaką naród nasz rozpoczął, gdy książę Mieszko przyjął chrzest i wyznał wiarę w Chrystusa". Dodał także: "Pragniemy, aby była tu obecna cała nasza tysiącletnia historia i kultura. To wszystko co Polskę stanowi, niech wejdzie z nami tutaj przez bramę trzeciego tysiąclecia, która otwiera się ku przyszłości". Zakończeniem uroczystości była wspólna modlitwa i śpiewy. Zmęczeni, lecz szczęśliwi udaliśmy się do autokarów, aby możliwie szybko znaleźć się w hotelu.

## DZIEŃ IV – 7 lipca

Najważniejszym punktem drugiego dnia pobytu w Wiecznym Mieście była Msza św. w Bazylice św. Pawła za Murami. Mszę odprawił kardynał Franciszek Macharski dla wszystkich diecezji z południa Polski. Świątynia – druga co do wielkości po Bazylice św. Piotra wzniesiona została w IV-tym wieku przez cesarza Konstantyna nad grobem św. Pawła.

Tuż po zakończeniu Mszy św. nasza grupa udała się autobusem podmiejskim na teren starożytnego Rzymu. Pierwsze kroki skierowaliśmy pod Koloseum, skąd przeszliśmy Forum Romanum. Tam zwiedziliśmy Więzienie Mamertyńskie zbudowane w II wieku przed Chrystusem, w którym swego czasu więziony był św. Piotr. Następnym punktem dnia było zwiedzanie Bazyliki św. Jana

na Lateranie. Jest ona katedralnym kościołem Rzymu i pierwszą siedzibą papieża. Wśród pięciu wejść, pierwsze z prawej to Święte Drzwi, które papież otwiera tylko w Roku Świętym lub w Roku Jubileuszowym. We wnętrzu nad gotyckim tabernakulum przechowywane są bezcenne relikwie – czaszki św. Piotra i św. Pawła. Po wyjściu z kościoła całą grupą udaliśmy się do najwyższej w mieście, bo mierzącej 75 m Bazyliki Matki Bożej Większej. Tradycja mówi, że została ona wzniesiona przez papieża Liberiusza na miejscu, gdzie objawiła mu się Matka Boża i gdzie później w pełni lata (tj. 5 sierpnia) spadał śnieg – wyznaczając granice bazyliki. W związku z tym wydarzeniem kościół znany jest również pod nazwą Bazylika Matki Bożej Śnieżnej.

Ostatnim kościołem przeznaczonym w tym dniu do zwiedzania była Bazylika św. Piotra. Po przejściu przez Drzwi Święte uwagę naszą zwróciła pierwsza z kaplic, gdzie umieszczona jest rzeźba Michała Anioła przedstawiająca Chrystusa w ramionach Matki Bożej. Słynną "Pietę" wykonał artysta mając zaledwie dwadzieścia cztery lata. Zwiedzając Plac św. Piotra zwróciliśmy uwagę na miejsce, w którym dokonano zamachu na życie Jana Pawła II. Zdarzenie to upamiętnia czerwona kostka brukowa.

#### DZIEŃ V – 8 lipca

San Giovanni Rotondo. Po dotarciu na miejsce uczestniczyliśmy we Mszy św. odprawionej w nowej bazylice a zbudowanej na Rok Jubileuszowy. W starym kościele obok bazyliki znajduje się konfesjonał, w którym spowiadał błogosławiony ojciec Pio. Ojciec Pio żył w San Giovanni Rotondo przez ponad pięćdziesiąt lat, tam też założył szpital dla ubogich zwany "Domem Ulgi w Cierpieniu". Już za życia otaczała go niezwykła sława, wielu ludzi doznało za jego wstawiennictwem nadzwyczajnych

łask i cudów. Zmarł w 1968 roku, a w 1999 roku został beatyfikowany przez Jana Pawła II.

Wprost z San Giovanni Rotondo pojechaliliśmy w kierunku Monte Cassino. Po pokonaniu autokarem stromego wzgórza weszliśmy na dziedziniec klasztoru benedyktyńskiego. Klasztor w czasie II wojny światowej został doszczętnie zniszczony, a po zakończeniu działań wojennych szybko odbudowany z zachowaniem surowego średnio-wiecznego stylu. Poniżej opactwa benedyktyńskiego znajduje się cmentarz żołnierzy polskich. Odnowiono go ze składek Polonii – uczestników walk o wzgórze oraz ich rodzin. Na placu przed mogiłami widnieje wielki napis: *"Przechodniu, powiedz Polsce żeśmy polegli wierni w jej służbie"*.

#### DZIEŃ VI – 9 lipca

Kolejny dzień naszego pielgrzymowania rozpoczął się od Asyżu – rodzinnego miasta św. Franciszka. Mszę św. w Bazylice Górnej odprawił ks. biskup Stefan Moskwa. W niej, na ścianach zobaczyć można 28 fresków Giotta przedstawiających sceny z życia świętego. Wchodząc do Bazyliki Dolnej natychmiast rzuca się w oczy ołtarz główny ustawiony nad grobem założyciela zakonu franciszkańskiego. Po krótkim spacerze wąskimi uliczkami udaliśmy się do następnego miejsca na trasie naszej pielgrzymki – Loreto. Jest to jedno z największych sanktuariów maryjnych we Włoszech i jedno z najważniejszych na świecie, obok Lourdes, Fatimy i Częstochowy. W bazylice znajduje się Święty Domek, który legenda utożsamia z domem Najświętszej Marii Panny w Nazarecie. W 1962 roku papież Jan XXIII, przybył tu, by prosić o opiekę nad obradami II Soboru Watykańskiego. W kościele odnajdujemy także polskie akcenty. Jednym z nich jest kaplica polska, która wraz z kaplicami amerykańską i niemiecką tworzy absydę bazyliki.

15 października 1683 roku odbyła się w Loreto uroczystość złożenia Matce Bożej Loretańskiej wotum wdzięczności – sztandaru oraz namiotu Kara Mustafy

zdobytego przez króla polskiego Jana III Sobieskiego na Turkach pod Wiedniem. Kolejny akcent polski to witraż ponad ołtarzem. Przedstawia on żołnierzy armii gen. Andersa gaszących pożar, który ogarnął kopułę bazyliki w lipcu 1944 roku, po zbombardowaniu kościoła przez Niemców. Warto wiedzieć, że wiele malowideł w świątyni nawiązuje do bardzo znanej u nas w Polsce, a powstałej właśnie w Loreto litanii do Najświętszej Marii Panny – zwanej Litanią Loretańską. Po opuszczeniu sanktuarium, przybyliśmy na nocleg do nadmorskiej miejscowości – Rimini.

#### DZIEŃ VII – 10 lipca

Ostatni dzień pobytu na ziemi włoskiej rozpoczęliśmy od nawiedzenia kościoła św. Apollinarego (VI wiek) w Classe koło Rawenny i uczestnictwa w odprawionej tam Mszy św. W absydzie bazyliki wspaniała mozaika przedstawia w sposób symboliczny Przemienienie Chrystusa na górze Tabor. Przed południem wyruszyliśmy do Wenecji. Przemierzając wąskie uliczki miasta doszliśmy do placu św. Marka, na którym stoi XI-wieczna bazylika. Ze względu na wysoki stan wody, która zalewała plac i wdzierała się do bazyliki – nie mogliśmy obejrzeć całego jej wnętrza. Po krótkim spacerze wokół placu przeszliśmy na przystań tramwaju wodnego. Stąd wypłynęliśmy na przejażdżkę po Kanale Grande.

#### DZIEŃ VIII – 11 lipca

Po przebyciu Alp o siódmej rano przybyliśmy do Wiednia, gdzie na zakończenie Pielgrzymki Jubileuszowej dla Archidiecezji Przemyskiej ks. biskup Stefan Moskwa odprawił Mszę św. w kościele św. Józefa na wzgórzu Kahlenberg. W tym miejscu modlił się król Polski Jan III Sobieski i przedstawiciele zjednoczonych sił przed wyprawą na Turków w 1683 roku.

Do Sanoka dotarliśmy we wtorek 11 lipca około godziny 22-ej.

Bóg sprawił, że było nam dane uczestniczenie w obchodach Roku Jubileuszowego 2000 w Rzymie. Udział w Narodowej Pielgrzymce Polaków dostarczył niezapomnianych przeżyć duchowych, dał okazję do refleksji, modlitwy oraz odrodzenia wewnętrznego dla umocnienia w sobie woli czynienia dobrze.

LiB



# Sanoczanie na spotkaniu Młodych w Rzymie

*"Panie do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego"*

(J 6, 68)

Spragniona tych życiodajnych słów 52-osobowa grupa z Sanoka wybrała się na Spotkanie Młodych z Ojcem Świętym na XV Światowy Dzień Młodzieży do Rzymu. Opiekunami duchowymi młodych pielgrzymów byli ks. Jacek Rawski z naszej parafii oraz ks. Leszek Wałczyk z parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku, obecnie pracownik Radia Fara w Krośnie.

- Księżę Jacku, czy mógłby ksiądz opowiedzieć coś więcej o przebiegu waszego pobytu we Włoszech?

- Spotkanie Młodych trwało od 8 do 20 sierpnia i miało 2 etapy. Najpierw byliśmy gościliśmy w diecezjach. Nasza grupa została przyjęta bardzo serdecznie przez młodzież włoską w diecezji Piesole koło Florencji. Były wspólne nabożeństwa, spotkania na wesoło (pogodne wieczory jak na rekolekcjach), zwiedzanie. Program zwiedzania obejmował między innymi krzywą wieżę w Pizie, ruiny starożytnego Cyrku Rzymskiego. Odwiedziliśmy także Lopiano – centrum ruchu Focolari.

- Nie wszyscy z pewnością wiedzą, co to za ruch. Mógłby ksiądz o nim opowiedzieć?

- Jego założycielką jest Kiara Lubich, która w czasie wojny uciekała do schronu z Pismem Świętym i pew-

nego razu w Turynie odkryła modlitwę arcykapiańską Jezusa "Aby byli jedno". Główną myślą tego ruchu jest: "chcę kochać pierwszy" – tak jak Chrystus. "Focolari" po włosku znaczy "ogniska" –

trzeba aby jak najwięcej takich ognisk miłości zapłonęło, a wtedy ludzie będą dla siebie nawzajem braćmi.

- Kiedy dotarliście do Rzymu?

- Do Wiecznego Miasta przyjechaliśmy 15. sierpnia, na uroczystość powitania pięciu kontynentów przez Papieża. Spotkanie odbyło się tegoż dnia na Placu św. Piotra w Rzymie, gdzie zebrała się młodzież z całego świata. Wcześniej Jan Paweł II przywitał młodzież przed bazyliką św. Jana na Lateranie. To spotkanie było transmitowane przez telewizję. Widać było radość Ojca Świętego z powodu przybycia tylu młodych.

- Jak wyglądał pobyt waszej grupy w Rzymie?

- Mieszkaliśmy w szkole. Na program każdego dnia składała się konferencja, Msza św. oraz zwiedzanie Rzymu. Cała młodzież była podzielona na 3 grupy. Każda z grup miała swój Dzień Jubileuszowy (16 – 18 sierpnia). Nasz wypadek 17 sier-



simo – tam, gdzie ginęli śmiercią męczeńską pierwsi chrześcijanie). Potem w pieszej pielgrzymce szliśmy do Bazyliki św. Piotra, aby przejść przez Jubileuszowe Drzwi i uzyskać odpust. Te uroczystości zajęły cały dzień, gdyż 700 tysięcy ludzi musiało przejść przez Bazylikę św. Piotra. Wieczorem była Droga Krzyżowa. Główna – z Papieżem odbyła się w Koloseum. Równocześnie, w różnych częściach Rzymu, poszczególne grupy odprawiały Drogę Krzyżową w miejscu swojego zakwaterowania.

W sobotę, 19 sierpnia wszyscy wyruszyli na Plac Tor Vergata (miasteczko studenckie), gdzie było zaplanowane wieczorne czuwanie z Papieżem. Główną myślą spotkania było wezwanie: "Nie bójcie się być świętymi trzeciego tysiąclecia". Trzeba przyjąć Chrystusa i głosić go innym. Symboliczny był gest Papieża, który każdemu wręczył Pismo Święte z prośbą, aby napisać dedykację i przekazać je osobie obok. W ten sposób każdy został nie tylko obdarowany, ale również miał radość obdarowania kogoś innego. Wszyscy otrzymali także kaganki na znak zwycięstwa Światła. W czasie tego czuwania miały miejsce świadectwa ludzi młodych z różnych stron świata. Mówili oni o tym, jak poznali Boga i jak wyznają wiarę. Następnie odbyło się odnowienie przyrzeczeń chrześcijańskich. Znamienne były słowa Papieża na Placu Cyrku Wielkiego (Circo Massimo) o świcie trzeciego tysiąclecia. Spotkanie to zakończyło się pokazem sztucznych ogni. Około północy pożegnaliśmy



Ojca Świętego. Tę noc spędziliśmy pod gołym niebem, śpiąc w śpiworach na placu uniwersyteckim. - Czas na punkt kulminacyjny XV Światowego Dnia Młodzieży - 20 sierpnia.

- Punktem kulminacyjnym była Msza św. na zakończenie Światowego Dnia Młodzieży. Przybyła nią ponad 2 miliony ludzi z całego świata. Dopełnieniem zawierzenia młodzieży był fakt, iż 10 000 wolontariuszy otrzymało jednorazowy mandat udzielania Komunii Świętej. Głównym przesłaniem orędzia papieskiego było uświadomienie nam, że Bóg pragnie naszej świętości. Zacytuję tu słowa Ojca Świętego: "Bóg stworzył nas, byśmy mieli udział w Jego własnym życiu; powołuje nas, byśmy byli Jego dziećmi, żywymi członkami Mistycznego ciała Chrystusa,

świetlanymi świątyniami Ducha miłości. Wzywa nas, byśmy należeli do Niego: pragnie, aby wszyscy byli święci. Bóg poprzez Piśmo Św. pokazuje nam drogę do świętości: "W pytaniu Piotra <Do kogoż pójdziemy? > zawiera się już odpowiedź dotycząca drogi, którą należy iść. Jest to droga, która prowadzi do Chrystusa. A do Boskiego Nauczyciela dotrzeć można osobiście. Jest bowiem obecny na ołtarzu w rzeczywistości swojego Ciała i swojej Krwi". Wszystkie nabożeństwa były transmitowane przez radio w kilku językach.

- Czy wyjechaliście do domu bezpośrednio po tej mszy? - Msza św. skończyła się o godz. 14. W trzy godziny potem pożegnaliśmy Rzym. Po drodze, choć już było ciemno, zwiedziliśmy Padwę i Wenecję.

Przedstawiamy grupy parafialne

## Ruch Światło-Życie

Wśród wielu wspólnot działających przy naszej parafii istnieje także dziecięca grupa Ruchu Światło-Życie. Grupa ta funkcjonuje już kilka lat. I jak to bywa w każdej wspólnocie, tak i w tej jest czas przynoszący widoczne owoce, jak i "czas pustyni" - czas duchowego kryzysu.

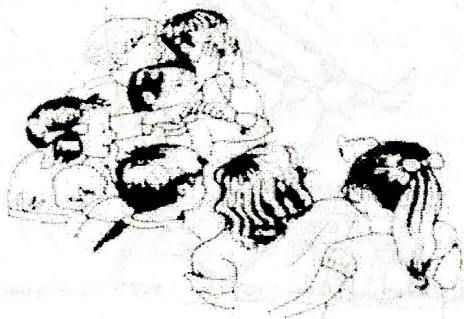
Jednak po wakacyjnej przerwie pełni nadziei i zapału zaczynamy formację w grupie oazowej. Aktualnym opiekunem grupy jest ksiądz Krzysztof Sobiecki. Z opiekunem współpracuje grupa animatorów. Każdy z nich prowadzi spotkania w małych grupach, odbywające się raz w tygodniu. Spotkania formacyjne rozpoczynają się wspólną modlitwą, po czym wsłuchujemy się w Słowo Boże, a następnie rozważamy je w małych grupach. Jedną z młodych uczestniczek Ruchu, zapytana po co przychodzi na

spotkania, odpowiada: *...chodzę po to, by pogłębić swoją wiarę i by zbliżyć się do Boga.*

Bardzo cieszy nas fakt, że w dobie komputerów i telewizji są jeszcze młodzi ludzie, którzy potrafią znaleźć czas dla takich wartości jak: Bóg, modlitwa, drugi człowiek. Drodzy rodzice, każdy z was jest przed Bogiem odpowiedzialny za wychowanie swoich dzieci, zachęcajcie je do uczestnictwa w naszej grupie oazowej.

W każdy wtorek spotykamy się po Mszy św. wieczornej w salce katechetycznej. Zapraszamy wszystkie dzieci, a szczególnie młodzież gimnazjalną. Wśród modlitw zanoszonych do Boga są i prośby aby było nas coraz więcej i abyśmy stawali się coraz lepsi w oczach Boga i ludzi.

K.J.



## Synod Archidiecezji Przemyskiej

*Po pięciu latach zakończył swoje prace Synod naszej archidiecezji. Uchwały Synodu, będące równocześnie prawem diecezjalnym, zatwierdzone w dniu 1 stycznia 2000 roku, weszły w życie 17 września br. Z tym dniem utracili swoje urzędy m.in. archiprezbiterzy,*



*działający, dziekani i wicedziekani. Powołane zostaną również nowe rady duszpasterskie na poziomie diecezji i parafii.*

Księga synodalna zawierająca statuty i aneksy, to 450 stron druku. Znajdziemy w niej rozdziały poświęcone różnym formom duszpasterskim, obowiązkom i prawom duchownych, strukturze kościoła lokalnego, sakramentom świętym. W aneksie zamieszczono statuty instytucji kościelnych, wśród nich Wyższego Seminarium Diecezjalnego, kapituł, parafialnych rad duszpasterskich, radia katolickiego, domów rekolekcyjnych, "Caritas" a także instrukcje o udzielaniu sakramentów oraz regulaminy i wzory pism urzędowych.

Ksiądz arcybiskup metropolita przemyski Józef Michalik napisał we wstępie *Weź tę księgę i uczyni ją treścią zamyslenia!* A dalej: *Jakże bym pragnął, abyśmy dzięki temu Synodowi jeszcze raz, na nowo dowiedzieli się, że Kościół oczekuje na ożywienie w nas samych i w każdym ochrzczonym chryzmatów, darów i wyposażeni: kapłańskich - dla oddawania chwały Boga i dla uświęcenia świata, prorockich - dla odważnego głoszeni i obrony ewangelii i królewskich - dla sprawowania władzy nad duchami nieczystymi, panowania nad sobą i nad powierzona nam "rolą uprawną", którą będzie rodzina, stowarzyszenie katolickie czy inna grupa parafialna.*

# Świętych Obcowanie, Grzechów Odpuszczenie ...

*"A dusze sprawiedliwych są w rękę Boga i nie dostępne ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę." (Mdr 3,1-6).* O czym przypomniał nam ten niezwykły fragment niezwykłej Księgi Starego Przymierza, czego chce nas nauczyć? Czy "nieznaczące skarcenie", o którym wspomina, to czyścić?

Kiedy uczyłem się w szkole podstaw katechizmu, było tam coś takiego: rzeczy ostateczne człowieka: śmierć, sąd Boży, niebo albo piekło. Czyścić nie był wymieniony, nie jest zatem rzeczą ostateczną. Zresztą katechizm wyraźnie nazywa go "karą doczesną". Ale jak rozumieć, że kara doczesna ma miejsce właściwie na progu Wieczności? Ostatecznie człowiek po śmierci zostaje zbawiony lub nie. Dlaczego więc Pan Bóg (tak sądziłem), niepotrzebnie "przeciąga sprawę"? I jak można się jednocześnie radować ze zbawienia i cierpieć męki czyścicowej? To nie są łatwe pytania. Do tego doszło jeszcze osmieszanie praktyk odpustowych w dawnych wiekach, z jakim spotkałem się na lekcjach historii. Wreszcie, w biblioteczkę babci natknąłem się na stary modlitewnik, w którym były wyszczególnione modlitwy i ilość dni odpustu, jakie można było rzekomo za nie uzyskać. Nie bardzo mogłem uwierzyć, że Pan Bóg jest kimś w rodzaju super-księgowego, który dla każdego z nas prowadzi osobne konto Winien i Ma i skrupulatnie podlicza stan posiadania każdej istoty ubiegającej się o prawo wstępu do Nieba. A już najbardziej niedorzeczna, w świetle XX-wiecznej fizyki (a jak się później przekonałem, także w świetle VI-wiecznej filozofii św. Augusty-

na) wydawała mi się idea mierzenia kary czyścicowej w dniach czy latach. Pan Bóg nie jest niewolnikiem naszego wyobrażenia o czasie!

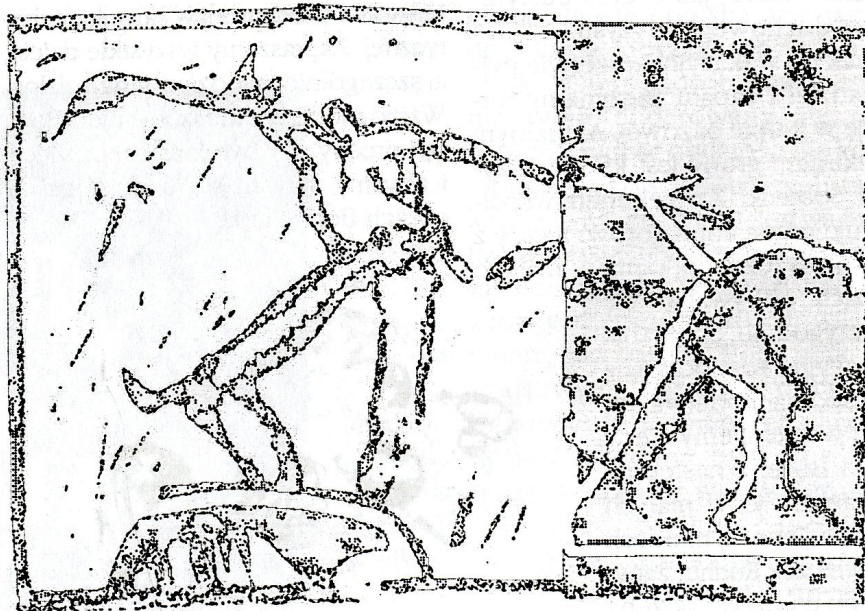
Tak więc sprawa czyścica i ściśle związana z nią sprawa odpustów wydawała mi się dosyć długo mocno podejrzana. Chyba już w dorosłym wieku przyszło pierwsze olśnienie: człowiek dlatego nie może wejść prosto do nieba, że zbyt jest przywiązany do ziemi. Pan Bóg niczego nam nie broni, ale jak wróbel z uwiązaną u szyi podkową nie jest w stanie latać, tak nasza dusza, zbyt mocno przywiązana do ziemskich spraw (nawet tych, które za życia uważaliśmy za prawe i słuszne), nie jest w stanie natychmiast wejść do czystego światła. A że widzi już dokładnie to światło, każda zwłoka (zapewne nie jest to zwłoka czasu w naszym rozumieniu) z NATURY RZECZY musi sprawiać intensywne cierpienie. Wieczność zbawionych nie zna cierpienia - ale czyścić nie jest rzeczą ostateczną, jest ostatnim aktem życia w czasie, niezwykłym dlatego, że widać już z niego dokładnie Bramy Raju.

Znacznie później, całkiem niedawno, doznałem jakiegoś głębszego zrozumienia kwestii znaczenia odpustu. Stało się to wtedy, gdy dotarło do mnie dawniej nie zauważone, a prze-

cież najtrudniejsze wymaganie uzyskania odpustu - CAŁKOWITY BRAK PRZYWIĄZANIA DO GRZECHÓW! No tak, to jest właśnie istota oczyszczenia! W gruncie rzeczy, to jest przecież jedyny cel pośmiertnej kary doczesnej, czyli czyścica! Inną sprawą jest pytanie, czy to jest w ogóle wykonalne? W każdym razie mnie spełnienie tego warunku wydaje się prawie niemożliwe. Szczęśliwie miłosierdzie Kościoła pociesza mnie, że mam szansę również na częściowe oczyszczenie, czyli cząstkowy odpust, zależny właściwie jedynie od usposobienia mojej duszy.

Pozostaje jeszcze jedna trudność - jak to jest z uzyskaniem odpustu za kogoś. Kościół wyraźnie nam mówi, że nie możemy uzyskać odpustu za osobę żyjącą - ONA SAMA ma władzę oczyszczenia swej duszy ze skutków ziemskich przywiązań. Możemy uzyskać odpust za duszę oczekującą w czyścicu na ostateczne uwolnienie - nie do końca to chyba rozumiem, ale przeczuwam w tym jakieś niezrównane miłosierdzie zawarte w głębi katolickiej wiary. "Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie ..." - czy to przypadek, że te dwie tajemnice wyznajemy jednym tchem?

Na koniec trochę literatury pięknej - niech przemówi mój ulubiony ekspert od spraw duszy człowieka, C.S.



Lewis. Oto jak przedstawia on, widziany oczyma diabła, moment przejścia istoty ludzkiej do Nowego Życia. Fragment 31-go "Listu starego diabła do miodego" w przekładzie Stanisława Pietraszko: " ... ujrzał również Jęgo. To zwierzę, ta istota zrodzona w łóżku mogła spoglądać na Niego. To, co jest dla ciebie duszącym i osłepiającym ogniem, dla niego jest orzeźwiającym światłem, jest samą jasnością i przyjmuje postać Człowieka. Gdybyś mógł, chciałbyś to padnięcie pacjenta na twarz w Obecności, to jego uczucie odrzy do samego siebie i całkowite poznanie swoich grzechów (tak, Piłunie, nawet jaśniejsze poznanie niż twoje) interpretować na podobieństwo twoich własnych doznań, owego dławiącego i paralizującego uczucia przy zetknięciu się z tym śmiertelnym wiewem idącym z samego wnętrza Nieba. Pozbądź się jednak niemądrych złudzeń. Z karą może się jeszcze spotkać, lecz kary te PRZYJMują oni ze SKWAPLIWOŚCIĄ. Nie zamieniliby jej na żadną ziemską uciechę. Wszystkie rozkosze zmysłów, serca lub intelektu, którymi mogłeś go niegdyś kusić na ziemi, nawet rozkosze cnoty samej, mają dla niego, w porównaniu z obecną sytuacją, taką wartość, jaką miałyby na wpół zwiędłe wdzięki uróżowanej ladacznicy dla mężczyzny, który dowiadyuje się, że jego prawdziwie ukochana (którą całe życie miłował, a sądził, że umarła) żyje i stoi właśnie u jego drzwi. ..."

PIOTR

## Nasz rodak we Wrocławiu

W miesiącach wakacyjnych, czy w okresie wielkich świąt można spotkać przy ołtarzu naszej świątyni kapłanów pochodzących z naszej parafii, a pracujących nieraz w bardzo odległych miejscach. Jednym z nich jest ksiądz infułat Adama Drwięga. W czasie ostatnich wakacji poprosiłem go o kilka słów.

Ksiądz Drwięga urodził się 9 listopada 1938 roku w Sanoku, w domu nieopodal ówczesnej Fabryki Wagonów. Jego szkołą podstawową była "trójka" przy ulicy Lipińskiego. Dalsza edukacja to sanockie liceum, uwieńczone maturą w 1956 roku. Przez rok po maturze Adam Drwięga pracował w "Autosanie", a jako niezły piłkarz reprezentował barwy "Stali" Sanok. Rychło jednak wybrał powołanie kapłańskie i studia teologiczne. Ówczesny proboszcz, ksiądz Gajewski, mający uznanie dla wrocławskiego ordynariusza, kardynała Kominka, polecił mu tamtejsze seminarium. I tam też Adam Drwięga pozostał.

Po ukończeniu studiów i przyjęciu święceń kapłańskich pracował w trzech wrocławskich parafiach. Od 1972 roku przeniesiony do kurii, kieruje wydziałem gospodarczym. Kolejne zadanie to objęcie 1985 roku wrocławskiej parafii katedralnej, z czym wiązało się też przeprowadzenie poważnych prac budowlanych. Chodziło o nowe hełmy na wieżach katedry, a inwestycja została sfinalizowana w 1991 roku. Równocześnie prowadzony był remont starego gotyckiego kościoła św. Krzyża z 1288 roku, będącego kolegiatą do 1810 roku, a później

zamkniętego przez Prusaków. Na 1000 lecie diecezji wrocławskiej została reaktywowana kapituła przy kościele św. Krzyża, a ksiądz prałat Adam Drwięga otrzymał przy niej godność prepozyta i tytuł infułata. Miało to miejsce w ubiegłym roku. Jako największe przeżycie w pracy duszpasterskiej ksiądz infułat wspomina Kongres Eucharystyczny 1997 roku we Wrocławiu i uczestnictwo w nim Ojca Świętego Jana Pawła II. Papież gościł też w katedrze, gdzie modlił się przy grobie kardynała Kominka.

Wspominając swoje sanockie korzenie, ksiądz infułat mówi o pobożności matki, której modlitwa leżała u źródeł jego powołania. Chociaż w pewnym okresie dużą konkurencją była dla młodego człowieka perspektywa kariery piłkarskiej. Jednak okazało się, że i w seminarium można wyżyć się w sporcie. Rodzina Drwięgów związana była z "Autosanem". Dziś rodzice księdza infułata: Helena i Stanisław już nie żyją. W Sanoku pozostał brat Leon z rodziną. Ważnym wydarzeniem dla pokolenia księdza infułata są obchodzone od 1980 roku, regularnie co 5 lat, zjazdy maturalne gromadzące sanoczan rozsianych po świecie. We Wrocławiu jest ich również spore grono, a wśród nich księża: Burczyk i Turkowski.

Przyjazdy do rodzinnej parafii są dla księdza infułata Adama Drwięgi prawdziwym wypoczynkiem, bo gdzież można spotkać tak piękne strony, dwa kroki od Sanu, błoni i Gór Słonnych. No i w kościele wciąż pełno wiernych.

## Z katechizmu Kościoła Katolickiego

1435. Nawrócenie dokonuje się w życiu codziennym przez czyny pojednania, troskę o ubogich, praktykowanie i obronę sprawiedliwości i prawa, wyznanie win braciom, upomnienie braterskie, rewizję życia, rachunek sumienia, kierownictwo duchowe, przyjmowanie cierpień, znoszenie prześladowania dla sprawiedliwości. Najpewniejszą drogą pokuty jest wzięcie każdego dnia swojego krzyża i pójście za Jezusem

1437 (...) Źródłem i pokarmem codziennego nawrócenia i pokuty jest Eucharystia, ponieważ w niej uobecnia się ofiara Chrystusa, która pojednała nas z Bogiem. Karmi ona i umacnia tych, którzy żyją życiem Chrystusa; jest "środkiem zaradczym uwalniającym nas od grzechów powszednich i zachowującym od grzechów śmiertelnych"

Niedługo kończy się Rok Jubileuszowy. Jest to czas, w którym Pan Bóg na nowo przypomina nam o swojej niepojętej miłości. O tym jak bardzo pragnie byśmy byli szczęśliwi. On wszechmocny, potężny – po to byśmy się Go nie bali – stał się maleńkim, bezbronnym dzieckiem. Wydarzyło się to dwa tysiące lat temu. Później oddał za nas swoje życie i czeka czy odpowiemy na jego miłość. Dziś chciałabym Wam przedstawić mało znaną bajkę H.Ch. Andersena o tym, jak w pewnym królestwie szukano ratunku dla swojej królowej.



## NAJPIĘKNIEJSZA RÓŻA ŚWIATA



Była sobie pewnego razu potężna królowa, w której ogrodzie rosły najpiękniejsze kwiaty wszystkich pór roku i wszystkich krajów świata; ale królowa najwięcej lubiła róże i miała wszelkie możliwe gatunki róż, od dzikich różyczek o zielonych, pachnących jabłkami listkach aż do najpiękniejszych róż prowansalskich<sup>1</sup>. Róże rosły wzdłuż muru zamku, wisiły się dookoła kolumn i ram okiennych, w korytarzach i na sufitach wszystkich sal; róże miały coraz to inny zapach, kształt i barwę.

Ale wewnątrz zamku panował smutek i troska, bo królowa leżała na łożu śmiertelnym i lekarze orzekli, że musi umrzeć.

- Jest dla niej jeden ratunek - powiedział najmądrzejszy z nich. - Przynieście jej najpiękniejszą różę świata, taką, która jest wyrazem najwznioślejszej i najczystszej miłości; jeśli ją ujrzy, nie umrze.

Przybyli z daleka młodzi i starzy z najpiękniejszymi różami, przynosili najpiękniejsze róże, jakie rosły w ich ogrodach, ale to nie były takie róże. Trzeba było kwiatu z ogrodu miłości; ale która z róż była wyrazem najwyższej i najczystszej miłości?

Bardowie<sup>2</sup> śpiewali o najpiękniejszej róży świata, każdy wymieniał swoją. Rozesłano posłów daleko po całym kraju - do każdego serca, w którym żyła miłość; rozesłano posłów do ludzi wszystkich stanów i każdego wieku.

- Nikt jeszcze nie natrafił dotychczas na ten kwiat - powiedział mędrzec. - Nikt nie wskazał miejsca, gdzie wyrasta w całej wspaniałości. Nie są to róże z trumny Romea i Julii albo z grobu Walborgi<sup>3</sup>, chociaż róże te w pieśniach i w podaniach wiecznie pachną; nie są to róże, które wyrosły z krwawego miecza Winkelrieda<sup>4</sup>, z świętej krwi, z pierś bohatera poległego za ojczyznę, chociaż żadna śmierć nie jest słodsza i żadna róża czerwiejsza od tej krwi. Nie jest to także ten cudowny kwiat, który hodował człowiek spędzając długie dni, lata i bezsenne noce w samotnym pokoiku, poświęcając młodość swego życia - nie jest to magiczna róża wiedzy!

- Ja wiem, gdzie ona kwitnie! - powiedziała szczęśliwa matka, która przyszła

ze swoim małym dzieckiem do łoża królowej. - Wiem, gdzie można znaleźć najpiękniejszą różę świata! Różę, która jest wyrazem najwznioślejszej i najczystszej miłości! Ona kwitnie na różowych policzkach mego drogiego dziecka, kiedy z różowione otwiera oczy ze snu i śmieje się do mnie, pełne miłości.

- Ta róża jest piękna, ale istnieje jeszcze piękniejsza! - powiedział mędrzec.

- Tak, o wiele piękniejsza! - powiedziała jedna z kobiet. - Widziałam ją, bardziej wzniosła, bardziej święta róża nie kwitnie nigdzie, ale była blada jak płatki herbacianej róży, widziałam ją na policzkach królowej; zdjęła swoją królewską koronę i chodziła sama ze swym chorym dzieckiem w długą, straszną noc, płakała nad dzieckiem, całowała je i modliła się do Boga, tak jak tylko matka w godzinie trwogi potrafi się modlić!

- Święta i cudowna w swej mocy jest biała róża smutku, a jednak to nie jest ona!

- Nie, najpiękniejszą różę świata widziałem przed ołtarzem Pana! - powiedział pobożny, stary biskup. - Widziałem, jak błyszczała niby oblicze anioła. Młode dziewczynki podchodziły do stołu Pana, przyjmowały komunię, a róże pionęły i blady na ich świeżych policzkach; stała tam jedna młoda dziewczyna wpatrzona wzrokiem w Pana, wzrokiem natchnionym; był to wyraz najczystszej i najwznioślejszej miłości.

- Niech będzie błogosławiona - powiedział mędrzec - ale dotychczas nikt z was nie wymienił jeszcze najpiękniejszej róży świata!

I wtedy do pokoju weszło dziecko, mały synek królowej; miał lzy w oczach i na policzkach; niósł wielką, otwartą księgę oprawioną w aksamit z srebrnymi klamrami.

- Mamo! - powiedział mały - posłuchaj, co tu przeczytałem. - I dziecko usiadło przy łożu i przeczytało o Nim, który dał się ukrzyżować, aby zbawić ludzi, nawet te pokolenia, które jeszcze nie przysięgły na świat. - Nie ma większej miłości nad tę miłość!

Po policzkach królowej przemknął różany odblask, jej oczy stały się duże i pełne blasku, bo ujrzała, jak spomiędzy stronic książki wyrasta najpiękniejsza róża świata, ujrzała obraz tej róży, która zakwitła z krwi Chrystusa na drzewie krzyża.

- Widzę ją! - powiedziała królowa. - Nigdy nie umiera ten, kto widzi tę różę, najpiękniejszą różę świata!

*Drogie Dzieci, w rzeczywistości jest tak, jak powiedziała królowa na zakończenie tej bajki. Dla każdego kto uwierzy i zaufa nieskończonej miłości Boga życie nie kończy się tu na ziemi. "Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdoła pojąć, co Bóg przygotował tym, którzy go miłują".*

*Śmierć jest jak powrót do domu, gdzie na nas czeka kochający nas Tataś. To bardzo ważne, żeby dobrze przygotować się na ten czas powrotu, po to by w drodze nie pobył i w tej najtrudniejszej chwili nie zapomnieć o tym, że czeka tam na nas Ktoś kto bardzo nas kocha. Niedawno byłam na pielgrzymce w Rzymie i mogłam być w katakumbach, które są cmentarzem pierwszych chrześcijan. Przewodnik zwrócił naszą uwagę na symbole wykowane na ich grobach. Były one pełne ufności, nadziei. Mnie najbardziej podobał się wizerunek Chrystusa - Dobrego Pasterza, który niesie na ramionach swoją słabą owieczkę.*

*Pewnie i Wy odwiedziście niedawno groby Waszych bliskich - może babci, dziadka... Każda śmierć niesie smutek płynący z rozstania. Nie przesłaniał on jednak pierwszym chrześcijanom nadziei na rychłe spotkanie w domu Ojca gdzie radości naszej już nie będzie końca.*

*Chciałam Wam przypomnieć jeszcze o jednym sposobie w jaki możemy okazać miłość tym, którzy już zmarli. Jest to możliwość ofiarowania za zmarłych naszych modlitw i wyrzeczeń. Ci z Was, którzy przyjęli już pierwszą komunię mogą za zmarłych ofiarować odpusty. Zbliża się do końca Rok Jubileuszowy, w którym Pan Bóg szczególnie liczy na naszą pomoc dla zmarłych.*

Ciocia Ola

### Wyjaśnienia:

1. Prowansalski - z południa Francji, z Prowansji
2. Bardowie - średniowieczni śpiewacy
3. Romeo i Julia, Walborga - imiona sławnych kochanków
4. Winkelried - bohater walczący o niezależność Szwajcarii zginął, własnym ciałem otwierając drogę przejścia towarzyszym